



Jan Paweł II -*dawca miłości*



Dnia 2 kwietnia 2005 świat obiegła straszliwa wiadomość-nasz Papież, Polak, zmarł. Jego walkę o życie oglądał cały świat, wspólnie to przeżywając i modląc się, by przeżył. To nie pomogło i po niespełna 85-latach życia Bóg zabrał Jana Pawła II do siebie. Wielu ogarną obłęd, niektórzy przeżyli ogromny szok, inni do tej pory nie mogą się z tym pogodzić. Polska straciła swojego największego obrońcę. A jednak Życie toczy się dalej i nie można stać w miejscu. I chociaż Karola Wojtyły już z nami nie ma, to dał nam aż tyle siły, miłości, nadziei i wiary, że starczy nam ich pewnie na długo. Powinniśmy więc działać według jego złotej myśli: „Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza od śmierci”.

Joanna Chołko Ia

Język angielski jest znanym i powszechnie używanym językiem na świecie. W większości polskich szkół jest językiem obowiązkowym do nauki. W naszej szkole jest podobnie.

W tegorocznym konkursie z języka angielskiego laureatką została uczennica naszego gimnazjum, Joanna Dekarz ze Szpakowa. Nasza redakcja postanowiła zapytać ją o dalsze plany.

-Droga Joasiu! Jak się czujesz jako laureatka tak prestiżowego konkursu?

-Czuję się zupełnie normalnie. Znam ten język i na pewno nie czyni mnie to kimś wyjątkowym. Nie ukrywam jednak, że jestem zadowolona.

-Czy w związku z uzyskaniem tak dobrego wyniku na konkursie wiążesz już jakieś plany?

-Na pewno postaram się jeszcze bardziej doskonalić język, ale o konkretnych planach jeszcze nie myślałam.

-Laureatom konkursów wojewódzkim otwierają się drzwi do bardzo dobrych szkół i uczelni. Do jakiego liceum zamierzasz się udać?

-Myślę, że będzie to liceum I, II, III bądź VI w Białymstoku.

-Czy myślałaś już o studiach? Jaki jest Twój wymarzony kierunek studiów?

-Może się to wydać dziwne, ale na studia raczej nie wybieram kierunku związanego z językiem angielskim. Myślę raczej o prawie lub o dziennikarstwie. Niewątpliwie język angielski też przyda mi się na tych kierunkach.

-Serdecznie gratuluję Ci zdobycia tytułu laureatki i życzę powodzenia w dalszej nauce.

Tytuł finalistki w tym samym konkursie zdobyła Jolanta Kawałko. W niezwykle trudnym wojewódzkim konkursie chemicznym finalistką została Emilia Guzel (tylko dwóch punktów zabrakowało jej do zdobycia tytułu laureatki). Anna Pawelska (koleżanka z redakcji) – finalistka konkursu polonistycznego.

*Wywiad prowadził i zebrał materiały:
Piotr Bierć*

Dnia 11 kwietnia nasza wzięła udział w Konkursie Wojtyły i o Janie Pawle II, poprzedzony był którym wzięło udział Wszystkie bardzo swoją interpretację dość trudnej poezji Magda pojechała gimnazjum wśród Jana Pawła II. „Pieśni o słońcu Karola Wojtyły i Jana Pawła II” Atmosfera konkursu Młodzież, która

Madzia

uczennica Magdalena Muszyńska Recytatorskim Poezji Karola który odbył się w Łomży. Konkurs etapem szkolnym, w 16 dziewcząt. pięknie przygotowały niezwykle refleksyjnej i naszego papieża. reprezentować nasze szkół noszących imię Recytowała fragment niewyczerpanym” „Ode na 80-te urodziny Czesława Miłosza. była bardzo podniosła. przyjechała nawet z bardzo odległych miejscowości, była doskonale przygotowana i zaskoczyła komisję oceniającą bardzo dojrzałą interpretacją poezji. Cieszymy się, że mogliśmy wziąć udział w tym konkursie i wyjść z naszą utalentowaną młodzieżą poza mury szkoły.



Nie lubię poniedziałków. Chociaż nie. „Nie lubię” to niewłaściwe określenie. Wredną, starą wiedźmę stojącą w sklepie, która na złość zbyt długo marudzi przy kasie również możemy nazwać miłą i uprzejmą panią w starszym wieku. Jejku, jak ja nie znoszę takich „miłych, uprzejmych pań”! Dobrze, ale nie

„Poniedziałek, kto wymyślił taki dzień...?”

tego już będzie dotyczył mój protest.

W poniedziałek rano zdarzyła mi się pewna przygoda... Hmm... Ciekawie się zaczyna- „przygoda”. Jednak tak ciekawie nie było wtedy... tego jakże wrednego poniedziałkowego ranka.

Jak zawsze rankiem zaszłam do łazienki... I również jak w rytuale weszłam pod prysznic. Zimna woda. Brrr... Lodowata. Prawie się rozbudziłam. Wychodzę, biorę ręcznik (a musicie wiedzieć, że prysznic stoi na drugim końcu łazienki od wieszaka na ręczniki) no i ... hmm ... możecie się tego spodziewać- wyrzuciłam się i rozdarłam sobie kolano. Ukradkiem spoglądam na zegarek- jest jeszcze trochę czasu. Biegiem włączam żelazko. Pewnie spytacie- po co? Obdarłam sobie kolano, przecież nie mogę pokazać się na w-fie w krótkich spodenkach, muszę wyprasować sobie dresy. Już kończyłam, gdy usłyszałam „pik pik”. Wow, od kogo to ja sms-a dostałam? Już dwa miesiące się nie odzywał. Musiałam

odpisać, ale... nie zdążyłam do końca. Poczułam coś w rodzaju spalenizny. Możecie sobie wyobrazić co to było- tak jak w jakiejś tandetnej komedii. Pech to pech. Wzięłam te głupie spodenki i pobiegłam na autobus, of course bez śniadania (kocham te jedzonko :D). Ale jak to w głupi poniedziałek nie zastałam

nikogo na przystanku. Ale patrzę- wybawienie! Sąsiad jedzie (napisałam furmankę, tak jak w dowcipach o Fąfarsze, ale sąsiad by się obraził) swoją bryką i zaproponował, że mnie podwiezie. Uff, koniec niepowodzeń? Skąd! Kiedy dojechałam do szkoły zauważyłam, że ludzie jakoś dziwnie mi się przyglądają... „To pewnie ta nowa bluzka...”. Jakże złudne były moje oczekiwania. Bluzka założona tyłem na przód to nie jest jeszcze przecież sensacja, żeby ogłaszać ją całemu światu, tylko że mój kumpel tego nie zrozumiał. No cóż do dziś tłumaczy sobie, że lansowałam tylko nowe trendy...

Poniedziałek to taki „wredny” dzień prawda? Perfidny, jakby powiedział mój brat. Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Mama kupiła mi wreszcie nowe spodnie na w-f. Tym razem postaram się nie robić sobie oparów ze spalenizny. A może to dobrze działa na skórę? Hmm... Musze o tym poszukać w Internecie... A może Wy wiecie na co dobrze

21 marca

I dzień kalendarzowej wiosny 2005r. uczciliśmy licznymi

konkursami. Wszyscy od samego ranka myśleli tylko o tym,

aby wypaść jak naj

lepiej. Na całe przygotowanie mieliśmy

trzy godziny. pierwszą konkurencją było przygotowanie

plakatu o wiosnie - powstało wiele atrakcyjnych obrazków

przedstawiających wiosnę i jej przybycie. Następnie z każdej

klasy wyszła jedna dziewczyna i zaprezentowała strój i makijaż

wiosenny. Kostiumy były przeróżne: od kolorowych sukien

poprzez zwykłe dżinsowe spodnie do białych bluzek... Makijaż

również był nie do przebicia . Na twarzach powstały kolorowe

kwiaty i motyle mieniące się brokatem. Później pokazali się

chłopcy również w wiosennych strojach i wspaniale dobranym

makijażu. Na koniec wystąpiła wiosna wraz z wagarowiczem,

który wyznał jej miłość!!! Dziewczyny przebrane za wiosny

Dzień wiosny

wyglądały bardzo radośnie i zwiennie,

natomiast wyznania miłosne były raz

śmieszne, ale na ogół poważne, a raz

wypadały bardzo wiosennie. Chłopcy wyznający miłość mają już wprawę

na przyszłość. Atmosfera , która zagościła w nas podczas tych

konkursów wzbudziła w nas radość.

Po tych emocjach rozegrał się ekscytujący mecz nauczyciele

kontra uczniowie. Szala zwycięstwa była raz po jednej, raz po

drugiej stronie, ale nasi wspaniali nauczycielowie W-F nie dali

się pokonać i wspólnymi siłami wygrali mecz 2:1!!!

Beata Wodnicka

Dnia 22 kwietnia Br. Odbył się w naszej szkole apel z

okazji Światowego Dnia Ziemi. Była część

artystyczna (śpiewał chór, szkoła

podstawowa przedstawiała scenkę)

oraz wypowiedź dyrektora szkoły. Rozdawano

także nagrody za konkursy

związane z biologią, przyrodą, itp.

Dzień ziemi

że nikt specjalnie nie bierze sobie tego do głowy

powinien być czasem przemyśleć nad

tym, czy robimy coś, by nasza planeta była

jako tako czysta, a powietrze świeże. I zgodnie z

cytatem „Niszczysz własny dom, błądzisz pośród

cieni, myślisz, że jak zrobisz coś, wszystko zmienisz” to

nie powinien być tylko raz,

ale

Joanna Chołko Ia

Ten rok szkolny był dla Gimnazjum im. Jana Pawła II w Jaświłach szczególnie udany. W

konkursach przedmiotowych do etapu wojewódzkiego

zakwalifikowały się cztery uczennice, a jedna z nich-

Joanna Dekarz(opiekun Agnieszka Huk)- w Konkursie Przedmiotowym Języka

Angielskiego zdobyła tytuł laureata. Jest to tym większe osiągnięcie, że Joanna jest uczennicą

klasy II, a więc przed nią jeszcze wiele możliwości. W tym samym konkursie do etapu wojewódzkiego zakwalifikowała się Jolanta

Kawałko (opiekun Agnieszka Huk) Ponadto finalistkami etapu wojewódzkiego zostały :

Emilia Guzel w Konkursie Chemicznym (opiekun Anna

Dojnikowska) i Anna Pawelska

(opiekun Elżbieta Dąbrowska) w Konkursie Polonistycznym.

Laureatce i finalistkom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. Mamy nadzieję, że

przyszły rok dla Gimnazjum w Jaświłach będzie jeszcze lepszy.

Ten rok szkolny...



W dniach 26 i 27 kwietnia trzecioklasiści w całej Polsce pisali egzamin kompetencji podsumowujący ich dotychczasową pracę. Dzisiaj dni te wspominają z ulgą, że ten ważny egzamin mają już za sobą. Lecz co się działo przed testem? Już od początku roku szkolnego niemalże na każdej lekcji nauczyciele przypominali o zbliżającym się egzaminie, a gorączkowe przygotowania nie ustawały: kartkówki, sprawdziany, pytania-wszystko aby powtórzyć jak najwięcej i jak najlepiej się przygotować. I oto nadeszły te ważne dni. Podczas gdy uczniowie pierwszych i drugich klas leniuchowali w domach lub spacerowali po Licheniu, na szkolnych salach gimnastycznych ważyły się losy uczniów klas trzecich. Wszyscy w galowych strojach, z przyborami w ręce stali pod drzwiami, trzęsąc się ze strachu, z kompletną, jak mówią, pustką w głowie. Przed wejściem na salę nie zapominano o starych dobrych sposobach na powodzenie, takich jak kopniak lub zamiana długopisu. Lecz po wyczytaniu nazwisk i zajęciu swojego miejsca, zdenerwowanie powoli odchodziło. Po przedstawieniu komisji egzaminacyjnej, przypomnieniu zasad pisania i kodowania prac, rozdaniu i otworzeniu testów, uczniowie zabrali się do dwugodzinnej wyczerpanej pracy. Wszyscy

Mała matura...?

siedzieli z zachowaniem odpowiednich odległości pomiędzy ławkami i to oraz czujna i niepobłażliwa komisja nie dawało jakiegokolwiek możliwości ściągania. Po skończeniu pisania emocje wcale nie opadały lecz wszyscy gorączkowo wymieniali się odczuciami i odpowiedziami. Jak po każdym sprawdzianie bywa odczucia i zadowolenie były różne: jedni wychodzili z uśmiechem na ustach, drudzy ze spuszczonej do ziemi głowami. Oba dni pod względem organizacyjnym wyglądały prawie tak samo, tyle że skład komisji uległ zmianie i zagadnienia w teście dotyczyły zupełnie czego innego. Większość trzecioklasistów uważa, że egzamin nie był trudny, z tym że część humanistyczna była o wiele łatwiejsza od części matematyczno- przyrodniczej. Zadowoleni byli z formy listu, a nie jak poprzednio bywało formy rozprawki, zaś nieco zaskoczeni byli dużą ilością zadań z biologii, chemii i geografii. Wiele kontrowersji wzbudził obraz z Ottonem III i nazwanie symboli władzy królewskiej oraz obliczenie czasu zwrotu kosztu instalacji gazowej w samochodzie. Teraz nie pozostaje już nic innego jak oczekiwanie na wyniki i życie w nadziei, że ta ilość punktów

Emilka

Ludzie kochają różne pory roku
Jedni zimę, drudzy lato
A ja lubię, kiedy rozbrzmiewa
ku-ku
Wiosnę lubię – mówię na to.

Ludzie kochają czerwiec, lipiec,
luty
A ja kocham maj.
Zakładam wtedy swoje buty
Wędruję w miejsca naj naj
naj...

Te miejsca w przyrodzie
Są bardzo blisko
Tam lubię przejrzyć się w

Łubię
Rozpala się we mnie radości
ognisko.

Łubię
Maj
wędrować w wieczory

majowe
Słuchać śpiewu zasypiających
ptaków
Tych, które są niczym gajowe
Piękne, najpiękniejsze ze
zwierzaków.

Maj miesiącem kwiatów jest
Kwiaty drzew, bzy, koniczynie
Gdy je zobaczę, robię gest
Aby jak najszybciej zerwać je.

Maj jest dla Matki
Idą wtedy jej dzieci
Do niej, do jej chatki
Lecą szybko, jak ptak leci.

Maj jest wspianały
Każdemu to powiem
Jest przecież doskonały
Tak myślę, idę i nic nie robię.

Erelka

„Już czas by to wszystko porzucić,
poukładać alfabetycznie
i zatrzeć kurze istnienia...
Bo czas ucieka.

Już czas by wszystko naprawić
I zostawić to, co kiedyś było wszystkim
(...)”

Nigdy nie lubiłam pisać
smutnych historii czy rzewliwych
pożegnań, więc i ten artykuł do takich
nie będzie należeć. Wiem też, że z
reguły niewiele osób (niestety!!! Mam
nadzieję, że w przyszłości to się
zmieni!) czyta tę gazetkę, więc nie będę
szukać jakichś górnolotnych zwrotów,
by się z Wami pożegnać. Chcę napisać
krótką historię uczennicy, która w
Gimnazjum im. Jana Pawła II spędziła
trzy, czasem szczęśliwe, nieraz smutne,
ale na zawsze niezapomniane lata
swego życia.

Pierwszą klasę pamiętam jak przez
mgłę. Ale to wtedy zaczęła się
przygoda z gazetką. W końcu mogłam
zacząć realizować swoje hobby –
mianowicie rozmawiać z ludźmi i pisać
o tym, nieważne, że na dość niewielkim
forum, jakim jest w szkole nasza „Pod
Lupą”. Chciałam i mogłam – to było
dla mnie wówczas coś wspaniałego. Co
poza tym w pierwszej klasie...?

Hmm... Z perspektywy dnia
dzisiejszego mogę powiedzieć, że to był
bardzo trudny, o ile nie najtrudniejszy
okres w czasie mojej trzyletniej
edukacji w tej szkole. Miałam o tyle
łatwiej, że w tym budynku uczyłam się
już wcześniej, ale szczerze współczuję
tym, którzy tego udogodnienia nie
mieli. I wcale nie dziwiły mnie
przestraszone i niepewne twarze
pierwszoklasistów, którzy zawitali w
ubiegłym i bieżącym roku szkolnym w
mury gimnazjum. A ja, opuszczając je,
by we wrześnie otworzyć nieśmiało
drzwi nowego budynku (może otworzy
mi je jakiś uczynny kolega lub

przesympatyczna koleżanka?),
pocieszam się myślą, że nie będę tam
jednostką. Wszyscy przecież
odchodzimy i nie wiemy, co nas czeka
za murami starego, pocziwego
gimnazjum, które kryło nas w swych
bezpiecznych objęciach przez 3 długie
lata...

Druga klasa to okres względnego
spokoju i lenistwa, a jednocześnie
strachu przed nieublaganie się
zbliżającą klasą trzecią, a co za tym
idzie –EGZAMINEM! Apel do tych,
których jeszcze to czeka(na podstawie
wniosków wyciągniętych z własnych
doświadczeń): strach przed egzaminem
to strach całkowicie bezcelowy i
nieuzasadniony. Wierzcie mi, nie warto
tracić czasu na przejmowanie się nim.
Wystarczy, że posiadziecie cenną
umiejętność logicznego myślenia i
wykorzystywania tego, czego się
nauczyliście w praktyce, a wszystko
będzie dobrze.

Trzecia klasa to faktycznie dość trudny
do przebrnięcia rok, ale jedynie dla
tych, którzy kompletnie nic nie robili
przez dwa poprzednie lata. Z kolei ci,
którzy robili cokolwiek, mogą sobie
nawet pozwolić na chwilkę
wytchnienia.

To czas podsumowań i rozliczeń...
Szczęśliwie należę do osób ambitnych,
toteż nie miałam nigdy kłopotów z
nauką. Czasami nawet mile
wspominam dni, w których musiałam
nieraz „zmarnować” wiele czasu na
przysłowiowe „zakuwanie”, a które
mogłam poświęcić na przyjemniejsze i
mniej męczące zajęcia. Dziś wiem, że
dobrze robiłam i czuję z tego powodu
satisfakcję. Moje podsumowanie
wypadło całkiem dobrze.

To też perspektywa odejścia...
Owe odejście wzbudza mieszane
uczucia... Na początku nie mogłam się
doczekać końca roku, chyba już mi się
znudziła ta monotonia. Jednak teraz, im

bliżej, tym bardziej mi żal. Już teraz
słyszę od kolegów dość głupie pytanie:
„Będiesz płakać?” – „Nie wiem!”-
odpowiadam. Łzy to bardzo
spontaniczny odruch – przynajmniej w
moim przypadku, więc trudno mi
powiedzieć na kilka tygodni przed
momentem, w którym mają mi
popłynąć z oczu, czy tak się
rzeczywiście stanie. Wiem jednak na
pewno, że żal mi będzie się rozstać z
ludźmi, których tu poznałam – z Panem
Dyrektorem, z wychowawcami,
nauczycielami i wszystkimi innymi
pracownikami szkoły. Chciałabym
podziękować nie tylko w swoim, ale też
w imieniu wszystkich trzecioklasistów
za to, że byliście. A byliście dobrzy,
byliście źli, ale byliście zawsze. My –
uczniowie, jesteśmy tylko ludźmi,
bywało między Wami a nami różnie.
Chcę dziś przeprosić za wszystko, co
złe. Chciałabym poprosić, byście o tym
zapomnieli, pamiętajcie o tym, co
dobre...

Do moich kolegów i koleżanek
zwracam się z podobną prośbą. Nie
odwracajcie głowy, gdy mnie kiedyś
zobaczycie, gdy zobaczycie
kogokolwiek innego, z kim spędziście
notabene dość długi czas... I nie
wyrzucajcie z serc tych trzech lat,
wspomnienia są nieśmiertelną częścią
nas. Jeśli zostawiliście po sobie jakiś
ślad, jesteście już nieśmiertelni.
Zapisałiście się w historii szkoły, w
wiecznej księdze pamięci. Idźcie do
przodu z podniesionym czołem,
pamiętajcie zawsze o tym, kim
naprawdę jesteście i nie próbujcie
stawać się kimś innym. Pamiętajcie, że
można odebrać człowiekowi piękno
zewnątrzne, ale to, co w środku
pozostanie na zawsze. Możecie być
bogaci, nie mając grosza przy duszy -
nie zapominajcie o tym. Patrząc ufnie
w przyszłość,
nie bójcie się

Trzecioklasistka

*Mleczu kochany!
Dlaczego już nie bije z Ciebie
Złocista moc życia?
Dlaczego się postarzałeś?
Teraz masz włosy siwe.
Lekki podmuch wiatru i
Już ich nie będzie!
Jesteś szary, ale nadal tajemniczy!
Zmieniłeś wszystko! Jesteś jak kopcuszek,
Idąc na bal, który trwał moment,
Nałożyłeś złoto, biżuterię i piękną suknię.*

*Niestety wróciłeś...
I jesteś teraz w skromnych,
Szarych od popiołu szatach.
Ale się nie martwię, że
Piękna, żółta łąka widoczna z mego okna
Zamieniła się w szarozielony kąc.
Za rok znowu twoje dzieci mleczu,
Przyjdą i obudzą się do życia,
Twoi potomkowie przez następne lata.
I tak będzie, aż do skończenia świata...*

Erelka



Od ostatniego wydania gazetki mieliśmy okazję dużo zaobserwować w dziedzinie sportu. Odbył się finał turnieju piłki siatkowej. Oczywiście I miejsce, wśród dziewcząt, zajęła klasa IIIb, która nie dała żadnych szans swoim rywalkom. II miejsce zajęła klasa IIb, natomiast mecz o III miejsce nie został jeszcze rozegrany. Konkurować będą ze sobą IIIa i IIIc. W tej samej konkurencji, lecz u chłopców, I miejsce zajęła klasa IIIc, II klasa Id, a III klasa IIb. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy! Następną aktualnością są wyjazdy naszych chłopców na rozgrywki piłki nożnej Coca-Cola. Zawsze mogliśmy na nich liczyć, więc i tym razem nas nie zawiedli. Awansowali do finału wojewódzkiego, zajmując tam od 13 do 18 miejsca.

Przyszła półfinały w lekkiej atletyce. Do finału jedynie Rzucił on 39,75 m, a 12.90m. Tym wynikiem się do Czas na cykliczne, już będziemy pogratulować gdyż do ich pozostał już Oto szóstka dziewczyn:

A kolej na mistrzostw województwa
W awansował Łukasz Michniewicz.
S dyskiem
P kulą pchnął
O dobrym
R zakwalifikował
C finału.
E biegi
E w których
E niedługo
E mogli
E zwycięzcom,
E zakończenia
E jeden bieg.
E pierwsza
E wśród

1. Emilia Guzel(IIIb)
 2. Magdalena Litwinko(Ic)
 3. Ewelina Głódź(IIId)
 4. Joanna Olechno(Id)
 5. Anna Zabielska(Ic)
- Emilia Pawelska(Ic).
 Sumując punkty każdej z klas, I miejsce zajmuje klasa Id, z dorobkiem 939 pkt., II miejsce klasa Ic z 891 pkt. na swoim koncie, a III miejsce klasa IIIb, mając 540 pkt. Niestety nie wszystkie klasy brały udział w biegach. Ia oraz Ib nie wiedzą, że sport to zdrowie!
 Pierwsza szóstka chłopców to:
1. Dawid Iwanicki(IIb)
 2. Karol Bojarzyński(IIId)
 3. Wojciech Kupiński(IIc)
 4. Rafał Januszewski(IIId)
 5. Piotr Połonowski(Id)
- Rafał Dyszkiewicz(IIa).
 Ogólna punktacja u Emilka Pawelska

Redaktor naczelny

Ania Pawelska

Redaktorzy działów

NASZE ROZMOWY: P. BIERĆ
KULTURA: B. WODNICKA
AKTUALNOŚCI: K. SZOSTAK
 J. CHOLKO
PRZED LUSTREM: J. DEKARZ
SPORT: E. PAWELSKA
 M. LITWINKO
OPIEKUN REDAKCJI:
 KAROLINA ZUBRZYCKA
ŁAMANIE I SKŁAD:
 TOMEK JARMOŁOWSKI
OPIEKUN:
 JACEK DOJNIKOWSKI

U nas wakacje. Nic się nie dzieje
 usiadły liści lnu
 siedem tysięcy pszczoł bez urlopu
 pracuje za darmo
 nikt z nas się teraz nie spieszy
 jest czas
 Rozmawiamy
 -pani stale co rok młodsza
 tylko kapelusz jak pałac Kultury starzeje
 zresztą wszystko wiadomo bo nikt ni wie
 czytamy o sympatycznej świętej która poszła z
 grzechem do nieba
 opodal milczący po upadku kamień
 jemu wierzę.

ks. J. Twardowski

